Rok 5. Nr. 262

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 11 listopada 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

W przededniu zamachu monarchistycznego w Niemczech.

Z Berlina telegrafują, że w Monachjum przygotowano **zamach monarchistyczny celem osadzenia na tronie bawarskim Ruprechta Witelsbacha.** Pogłoski te dotarły do najwyższych osobistości w Berlinie, które zażądały od szefów policji państwowej w Bawarji szczegółowego raportu.

Prezydent Rzeszy Hindenburg zawezwał kilku komenderujących generałów Reichswehry celem omówienia położenia.

Na przyjęciu u gen. Seeckta prezydent Rzeszy wyłożył swój pogląd na tę sprawę, bardzo ostro ganiąc zamysły partyzantów monarchistycznych.

Bawarska partja ludowa, najwpływowsze stronnictwo Bawarji, występuje **przeciwko planowi odnowienia monarchji w obecnej chwili.**

Powagi położenia dowodzi okoliczność, że dzienniki omawiają te pogłoski w różny sposób, tłomacząc czytelnikom, jak niewczesne w tej chwili są te zamiary. **Obecne czasy nie nadają się jeszcze do urzeczywistnienia tego ideału.**

Duchy dawnych Rzymian unoszą się nad Włochami.

Powrót włoskiego lotnika de Pinedo z wspaniałego, nienotowanego dotychczas w dziejach lotnictwa lotu, stał się powodem szeregu pełnych entuzjazmu manifestacji patrjotycznych.

Po wylądowaniu de Pinedo na Tybrze, w obecności przedstawicieli najwyższych władz i kilkudziesięciotysięcznych tłumów publiczności, Mussolini silnie wzruszony ucałował dzielnego lotnika, zaprosił go do swego automobilu i eskortowany przez długi szereg samochodów, wiozących pomocnika de Pinedo, mechanika Campanelli, rodziny lotników, oraz przedstawicieli władz, przejechał w tryumfie przez wspaniale udekorowane ulice stolicy, pośród niegłuchnących okrzyków olbrzymich tłumów.

Mussolini zawiózł de Pinedo do pałacu Chigi. Zebrane na placu Colonna Archibonde tłumy domagały się ukazania Mussoliniego i dzielnych lotników na balkonie. Przychylając się do życzenia publiczności, Mussolini wyszedł na balkon wraz z obu lotnikami, w otoczeniu przedstawicieli najwyższych władz, i wygłosił następujące przemówienie:

„Wobec całego narodu oddaję hołd bohaterskim czynom komendanta do Pinedo i składam świadectwo mojej i waszej sympatji dla jego wiernego towarzysza podróży." (Oklaski)

Mówiąc dalej Mussolini przypomniał, iż już oddawna uważał de Pinedo za Włocha nowej generacji, jaką faszyzm pragnie stworzyć. „Jest on w tych trudnych czasach naprawdę mężczyzną, śmiałym i wytrwałym. Ani słabostki ciała, ani olbrzymie przestrzenie, ani burze morskie nie zdołały powstrzymać jego zwycięzkich, trójkolorowych skrzydeł. (Oklaski).

Rozmaite odległe narody poznały wreszcie, czem są Włochy. Oto jest zwiastun jutra, które należy do nas. Dzień dzisiejszy jest dniem dumy dla całego narodu włoskiego. Pragnę uścisnąć naszego bohatera jeszcze raz i niechaj w tym pocałunku będzie cała wasza dusza, cała wasza namiętność, **cała niezachwiana wiara w naród włoski, który już dziś jest wielkim, lecz będzie jeszcze większym.** (Entuzjastyczne oklaski i okrzyki: Niech żyje Mussolini, niech żyje de Pinedo).

Po przywróceniu ciszy de Pinedo ze wzruszeniem dziękował publiczności za entuzjastyczne przyjęcie, potem zwracając się do Mussoliniego rzekł:

„Zwracam Panu sztandar, powierzony mi przez Pana, po 55,000 klm. lotu, przebytych w 370 godzin. Czuję się szczęśliwym, mogąc wobec Pana stwierdzić to nowe włoskie zwycięztwo. W sześciomiesięcznej podróży podczas mych wizyt na trzech kontynentach, mogłem stwierdzić wszędzie **podziw i zazdrość, jakie świat cały odczuwa w stosunku do Włoch, mających takiego przywódcę, jak Pan, który poprowadzi je z pewnością na drogę dawnej wielkości.** Wyrażam życzenie, aby nasz „il duce" trwał nam wiecznie dla dobra Włoch.

Wśród nieopisanego entuzjazmu i nowych owacji Mussolini, de Prinedo, Campanelli i przedstawiciele władz zeszli z balkonu. W mieście panował nastrój świąteczny, urządzono iluminacje i przygrywały orkiestry.

Węgry a Locarno.

Prezes węgierskiej rady ministrów hr. Bethlen oświadczył w wywiadzie, iż doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby Węgry, w związku z zawarciem traktatu w Locarno, zamierzały wycofać się z Ligi Narodów, są całkowicie fałszywe. Rząd i opinja publiczna węgierska powitały radośnie zawarcie traktatu w Locarno, który ma położyć kres wielu zatargom i sprowadzić ukojenie chorych nerwów w Europie.

Traktaty parafowane w Locarno — mówił dalej hr. Bethleu — przybliżają urzeczywistnienie idei pojednania. Zawarcie traktatów locarneńskich oznaczało korzyści dla wszystkich i leżało bezpośrednio w naszym interesie.

W końcu hr. Bethlen oświadczył, iż weźmie osobiście udział w najbliższej sesji Ligi Narodów, specjalnie ze względu na sprawy finansowe, których rozwiązanie jest wielce doniosłe, gdyż przybliża chwilę uzdrowienia gospodarczego.

Sprawy polskie.

Do Komitetów Loterji Akademickiej.

Rozsprzedaż biletów Loterji Akademickiej — postępuje niezwykle szybko. Niektóre ośrodki bądź rozsprzedały przeznaczone dla nich bilety, bądź mają je na wyczerpaniu.

Komitet główny loterji akademickiej w Warszawie prosi Komitety prowincjonalne, aby w wypadku braku biletów zwracały się do Komitetów Wojewódzkich po bilety. Komitety Wojewódzkie są proszone, aby obliczywszy dokładnie tę ilość biletów, które napewno rozsprzedadzą — pozostałą nadsyłały na żądanie tych mniejszych ośrodków loteryjnych, które zwrócą się po bilety.

Wszystkie bilety loteryjne muszą być rozsprzedane, żaden bilet nie może pozostać w Komitetach Loterji niesprzedany.

„Dom Inwalidów".

Podjęta przez Związek Inwalidów Wojennych myśl wzniesienia w Stolicy Rzeczypospolitej wielkiego gmachu „Domu Inwalidów" doczeka się niebawem zrealizowania. Przy Związku ukonstytuował się już bowiem Komitet Budowy „Domu Inwalidów", którego zadaniem jest gromadzenie funduszów na koszty związane z tą budową.

„Dom Inwalidów" stanie na Zoliborzu, tuż przed kolonją oficerską na przyszłym Placu Inwalidów, z piękną perspektywą z alei Gwardji, łączącej ten plac z Cytadelą. Będzie to olbrzymi gmach dwupiętrowy w kształcie łuku o formie klasycznej. Mieścić będzie oprócz biur Zarządu Głównego Związku Inwalidów — warsztaty, internat dla sierot po inwalidach, internat na studentów i uczniów inwalidów i dzieci tychże, dalej — czytelnię i bibljotekę, hotel dla przyjezdnych członków Związku, internat przytułek dla inwalidów i potrzebujących pomocy lekarskiej i stałej opieki, szpital-sanatorjum, kaplicę, warsztaty i t. d.

Koszt budowy całego gmachu wyniesie 5—8 miljonów zł. Suma ta zebrana będzie głównie z ofiar publicznych w postaci nabywania „Cegiełek" jednozłotowych, których sprzedaż rozpocznie się niebawem na całym obszarze Państwa.

Budowa „Domu Inwalidów", który będzie niewątpliwie prawdziwą ozdobą stolicy, rozpocznie się na wiosnę roku przyszłego i potrwa 4—5 lat. Prowadzona zaś będzie w ten sposób, że już w pierwszym roku uruchomione zostaną i następnie stopniowo — w miarę postępu te części robót — oddawane będą do użytku te części gmachu, które mieścić będą najważniejsze instytucje inwalidzkie.

Sprawy polityczne.

Ameryka uznała również nowego króla perskiego.

Rząd St. Zjednoczonych uznał nowy ustrój Persji, zaprowadzony przez Rizę Khana, postawił jednak warunek, że wszelkie dotychczasowe umowy międzynarodowe, a zwłaszcza umowy, zawarte pomiędzy St. Zjednoczonemi a Persją będą skrupulatnie wykonywane.

Sprawy gospodarcze.

Urzędowe blankiety wekslowe z tekstem.

Z dniem 30 października zostały wypuszczone w obieg rządowe blankiety wekslowe z tekstami, przeznaczonemi do wystawiania weksli własnych i trasowanych i to z tekstem wartości 30 gr., 1,20 zł., 1.50 zł. i 3.— zł. Wypuszczenie w obieg dalszych kategorji nastąpi w miarę ich wykonania.

Zakaz wynajmu więźniów do robót na zewnątrz więzienia

Ze względu na kryzys gospodarczy i bezrobocie, Minister Sprawiedliwości wydał zarządzenie, przypominające władzom więziennym o konieczności bezwzględnego wstrzymania wynajmu więźniów do robót na zewnątrz więzienia zarówno instytucjom, jak i osobom prywatnym.

Częściowa zmiana cen soli.

Począwszy od 31 października br. cena za 100 klg. franco wagon kopalnia bez opakowania wynosi za sól dla hurtownych sprzedawców: warzonka ze salin 20 zł., kamienna sól mielona z innych kopalń t. zw. szara 13,20 zł. i omoki 14 zł. Cena soli kamiennej mielonej z kopalni w Wapnie i kamiennej, mielonej z innych kopalń szara (wynosi w Kochach o 20 gr. taniej) do 31 października o 2 zł. taniej.

Zmiany w taryfie celnej

Rewizja obecnie obowiązującej taryfy celnej została już ukończona i odnośne rozporządzenie z dnia 30 października br. wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1926. Zwracamy uwagę członkom Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, że z dniem 1 stycznia 1926 nie będzie ustanowiony termin ulgowy dla transportów, nadanych dla przewozu dla Polski przed dniem ogłoszenia rozporządzenia. Dwumiesięczny termin wejścia w życie rozporządzenia umożliwia zainteresowanym tak w kraju jak i zagranicą na dostateczne zorjentowanie się w zmianie warunków importu do Polski. Rozporządzenie zmienia eta w tych pozycjach, gdzie stawki celne niedostatecznie zróżnicowane, lub nie dawały ochrony celnej krajowym warsztatom pracy, przy zmienionych warunkach konkurencji oraz obniża stawki celne tam, gdzie produkcja krajowa nie istnieje i powstanie w ciągu okresu najbliższych lat.

651

Ostry strejk w Łodzi.

Na skutek zatargu, jaki wybuchł bezpośrednio po zniesieniu zarządu państwowego między zarządem konsorcjum, które przejęło elektrownię a pracownikami, od kilku dni część pracowników w Łodzi stosowała włoski strejk.

W elektrowni wybuchł ostry strejk i wszystkie kable, zaopatrujące miasto w prąd elektryczny, zostały wyłączone. Nawet szpital, więzienie i gmachy wojskowe oraz instytucje użyteczności publicznej były pozbawione światła.

Zatarg ten wybuchł z powodu wydalenia trzech pracowników elektrowni przez nowy zarząd przedsiębiorstwa oraz z powodu różnic w tłomaczeniu statutu kasy emerytalnej, uruchomionej jeszcze przez zarząd państwowy. Zaraz w pierwszych godzinach strejku miały toczyć się obrady w związku pracowników elektrowni. Władze miejskie czynią przygotowania, aby w nocy przynajmniej częściowo uruchomić oświetlenie miasta.

Rokowania z robotnikami w sprawie uruchomienia elektrowni nie doprowadziły do żadnego wyniku. Na skutek interwencji władz policyjnych udało się w zupełnym spokoju zabezpieczyć elektrownię i umożliwić personelowi administracyjnemu, inżynierom i technikom czynności przygotowawcze do uruchomienia elektrowni w najbliższych godzinach.

Na terenie elektrowni panuje zupełny spokój i należy przypuszczać, że miasto będzie znów oświetlane; ulice, które mają oświetlenie gazowe, są normalnie oświetlone. Ulica Piotrkowska pogrążona jest w ciemnościach. Tramwaje krążą bez żadnych ograniczeń, gdyż posiadają odrębną elektrownię. Teatry i kina są nieczynne,

Według ostatnich wiadomości przy pomocy inżynierów, techników i personelu administracyjnego, który dobrowolnie zgłosił się do pracy, uruchomiono elektrownię w Łodzi tak, że ukazało się znów światło na ulicach miasta i w domach.

Rozszerzenie granic doręczania listów wartościowych.

Z powodu dopuszczenia w obrocie wewnętrznym prywatnych listów wartościowych do 10000 zł. Generalna Dyrekcja Poczt pozostawiła uznania poszczególnym Dyrekcjom Poczt rozszerzenie granic doręczenia odbiorcom do domów wartościowych do 10.000 zł. w miejscowym okręgu doręczeń (gdzie doręczenie uskutecznia listonosz pocztowy) i 10 000 zł. w zamiejscowym okręgu doręczeń. Łączna wartość tego rodzaju listów, doręczonych tak w miejscowym jak i zamiejscowym okręgu doręczeń, zasadniczo nie podlega ograniczeniu.

Zagraniczną taryfę telegraficzną wydała Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów w cenie 2,50 zł. oraz dalsze uzupełnienie „Spisu urzędów i agencji pocztowych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej“ (wykaz nr. 27) w cenie 10 gr.

Wiadomości kościelne.

Rzym.

Ekskról bułgarski, Ferdynand bawi obecnie, jako pielgrzym, w Rzymie. Były władca Bułgarji pragnie otrzymać przebaczenie Papieża, za to, że chociaż był katolikiem, pozwolił dla względów politycznych przyjąć synowi wyznanie prawosławne.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 10 listopada 1925 r.

Dziś: Andrzeja z Awelinu w.
Słońca wschód 7.14 zachód 4.13.
Księżyca wschód —.— zachód 2 27
Jutro: Menny m.
Słońca wschód 7.16 zachód 4.12
Księżyca wschód 1. 1 zachód 2.48

— **Konferencja Pań św. Wincentego a Paulo** urządziła w niedzielę dnia 8 listopada br. w sali p. Engla wieczornicę, z której czysty zysk przeznaczony zostanie na Gwiazdkę dla ubogich miasta. Udział Publiczności był dość liczny.

Chór mieszany Tow. śpiewu „Lutnia“ pod batutą p. Gierszewskiego odśpiewał „Niech nas jedność łączy w koło“ Ponieckiego i „Polonez weselny“ Minchhejmera.

Ponieważ sztuczka teatralna się nie odbyła, pan prof. Siciński wygłosił kilka monologów, które podobały się ogólnie.

Na zakończenie programu oficjalnego kilkanaście panienek barwnie przystrojonych, wykonało bardzo ładny i miły dla oka balet według melodji z „Opowieści Hoffmana“.

O godz 10 rozpoczęły się tańce. Bawiono się mile i ochoczo przez kilka godzin.

— **Zeńska Konferencja św. Wincentego a Paulo** wyraża niniejszem serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy się przyczynili do upiększenia wieczornicy na rzecz ubogich miasta, mianowicie Lutni, która pod wytrawną batutą jej dyrygenta p. Gierszewskiego wykonała przepięknie kilka pieśni, p. prof. Sicińskiemu, który swoimi nadzwyczaj udanemi występami satyryczno-humorystycznemi umiał publiczność w wysokim stopniu rozbawić, a nie mniej wszystkim Paniom, balet których estetycznie wykonany wywołał ogólny zachwyt. Nie można pominąć pp. Pytlikównych, które zajęły się gorliwie aranżowaniem baletu.

Szan. Publiczność przeprasza się, że z przyczyn od Towarzystwa niezależnych, nie było możliwem zupełnie ściśle program zapowiedziany przeprowadzić.

Zarząd.

— **Z zawodów atletycznych.** Wczorajszy konkurs podnoszenia ciężarów oraz zawody atletyczne miały następujące wyniki:

Konkurs:
1) Michelson 40 punktów
2) Morton 39 „
3) Petersen 37 „
4) Roggenbaum 36 „
5) Grikis 34 „
6) Bejnarowicz 11 „

Zawody:
1) Bejnarowicz—Lubuśko zwyciężył Bejnarowicz w 13 min.
2) Petersen—Michelson bez rezultatu w 25 min.
3) Grikis—Morton zwyciężył Grikis w 15 min.
4) Sarakhi—Borowiak boks angielski zwyciężył Borowiak.

Dzisiaj wielka sensacja: rozbijanie przez kowali 12 ctr. kamienia na piersiach Grikisa, oraz walka 4 ch następujących par:
1) Grikis—Borowiak
2) Petersen—Roggenbaum
3) Michelson—Bejnarowicz
4) Morton—Lubuśko boks angielski.

— **Czytelnia Ludowa** mieści się z dniem dzisiejszym w hotelu „Priebe“ p. Kaletty. Wejście z ulicy Gimnazjalnej. — Czytelnia otwarta jest codziennie od godz. 6-ej do godz. 7 ej wieczorem.

— **Pierwsze doroczne polowanie** Zach. Pom. Klubu Myśliwskiego w Chojnicach odbyło się w dniu św. Huberta, patrona myśliwych, dnia 3 listopada w Kamionce i Deręgowicach. Zastrzelono 39 zajęcy, 27 królików, i 3 lisy. Królami polowania byli pp. prezes klubu Dr. J. Łukowicz i Jan Główczewski z Lipnicy, mając każdy na rozkładzie po 7 sztuk zwierzyny.

— **Z Urzędu Stanu Cywilnego.** Urodzenia. Rogowski Jan, strażnik celny, syn. Mądrzak Józef, wachmistrz Zandarmerji Wojskowej córka. Antmański Stanisław, młynarz z Wolności, syn. Ringel Paweł, urzędnik rolniczy, córka. Zdrenka Ewaryst, kierownik pociągu, syn. Pachura Stanisław, robotnik syn. Wyrzykowski Karol, maszynista kolejowy, córka. 3 nieślubne urodzenia. Feliks Brunon, kierownik biura adwokackiego, córka. Hintz Bolesław, asystent kolejowy, syn. Spichalski Ignacy, konduktor pociągu, syn. Bieliński Franciszek, prowizoryczny hamulczy, syn, Malicki Stanisław, adjunkt kolejowy, syn. Rekowski Ignacy, robotnik, syn.

Zgony. Stefan Jutrzenka, w wieku 1 miesiąc, syn mistrza szewskiego Józefa J. Szarlota Frasunke, służąca w wieku 19 lat z Owczarskiej 1. Rhode Paweł rzeźnik, w wieku 44 lat z Kamienia. Marjan Brostek, w wieku 12 godzin, z Miejsk. Domu Chorych. Bernard Prądziński w wieku 3 miesięcy, z Miejk. Domu Chorych. Kazimierz Pachura, w wieku 10 godzin, syn ogrodnika Stanisława P. Marja Chmill urodz. Grunau w wieku 74 lat z Kamienia. Marja Lewandowska, urodz. Andrzejewska w wieku 31 lat z Warszawskiej 1.

Sluby: robotnik kolejowy Franciszek Ryduchowski z Ewą Lemańczyk, oboje z Chojnic, tokarz kolejowy Józef Grzeca z Franciszką Gierszewską, oboje z Chojnic, kupiec Sylwester Tokłowicz z Charzykowa z Stefanją Hamerską z Chojnic, konduktor kolejowy Konstanty Wałdoch z Amandą Buschatz, oboje z Chojnic.

— **Urząd Skarbowy** zawiadamia płatników, iż Ministerstwo Skarbu rozłożyło podatek obrotowy za I. półrocze 1925 na trzy równe raty płatne do 10 listopada rb., do 10 grudnia rb., oraz do 31 stycznia 1926 r., a podatek dochodowy na rok 1925 na dwie równe raty płatne do 15 listopada i do 15 grudnia rb Przytem zwraca się uwagę, iż niedotrzymanie jednej z powyższych rat pozbawia płatnika przewidzianych wyżej ulg a cała należność skarbowa zostanie natychmiast ściągnięta przymusowo z doliczeniem kosztów egzekucyjnych oraz kar za zwłokę po 4 proc. miesięcznie od ustawowego terminu płatności.

— **Jarmarki w listopadzie w województwie pomorskiem.** 11. listopada: Czarnowo, pow. Toruń, kr. b. k.; Kartuzy św.; Lubawa kr.; Rybno, pow. Lubawa, kr, b. k; Starogard buh. rozpłod.; Tczew kr.

12. listopada: Chojnice kr. b. k.; Kościelna Jania, pow. Gniew, kr. b. k.

Bunt Chmielnickiego.

30) Powieść historyczna.

— Biegaj, — rzekł mu, — do ordynansowych i każ im zwołać tu do mnie pułkowników, którzy stoją w zamku i w mieście, tak kwarcianych, jak z pospolitego ruszenia.

W dwie godziny później sala poczęła się napełniać wąsatemi i brodatemi postaciami wojowników. Z książęcych ludzi przyszli wszyscy pułkownicy, wszyscy niemal oficerowie aż do chorążych; z kwarty byli obecni dwaj pułkownicy. Wielu znaczniejszej szlachty z pospolitego ruszenia nie można było z pierzyn powyciągać, ale przecie i tych zebrała się garść niemała, — a między nimi personaci z różnych ziem od kasztelana aż do podkomorzych... Brzmiały szmery rozmów i szumiało jak w ulu, a wszystkie oczy zwrócone były na drzwi, przez które miał się książę ukazać.

Wtem umilkło wszystko. Książę wszedł. Twarz miał spokojną, pogodną, i tylko zaczerwienione bezsennością oczy i ściągnięte rysy świadczyły o przebytej walce. Ale przez ową pogodę, a nawet słodycz, przebijała się powaga i nieugięta wola.

— Mości panowie! — rzekł. — Dzisiejszej nocy rozmawiałem z Bogiem i własnem sumieniem, co mi uczynić należy: oznajmuję przeto waszmościom, a wy oznajmicie całemu rycerstwu, iż dla dobra ojczyzny i zgody potrzebnej w czasie klęski, poddaję się pod komendę regimentarzów.

Głuche milczenie zapanowało w zgromadzeniu.

Czyn ten kniazia Jaremy, jakiż to, po wszystkie wieki, wspaniały przykład, jak trzeba kochać ojczyznę!! A jakże on zawstydza tych nędznych pyszałków, bez nauki i zdolności, którzy narzucają się na nauczycieli i wodzów ludu, li tylko, aby zadowolnić swoją pychę i zawiść, choćby przytem lud pogrzebać mieli w przepaści!!!

Ucieczka.

I.

Słyną z piękności okolice leżące nad Dniestrem; pokrajane w głębokie jary, poprzerzynane licznemi rzekami i strumieniami, usiane wzgórzami i skałami porosłe wspaniałymi lasami, pełne mogił i kurhanów, zachwycają malowniczością, a pociągają urokiem tajemniczości.

W połowie siedmnastego wieku, to jest w czasie, kiedy się toczy nasze opowiadanie, obszary leżące pomiędzy Jampolem a Raszkowem przedstawiały dziką, pustą krainę, pełnę głębokich rozpadlin, miejsc zakrytych, różnych komyszy i uroczysk, w których tu i owdzie żyli w futorach ludzie na pół dzicy, nie mający nad sobą żadnej zwierzchności.

Niedaleko za Jampolem, na prawym brzegu Waładynki, leżało tuż nad rzeką takie uroczysko zwane Wraże Uroczyszcze. Było to wzgórze niskie i gołe jak leżąca na ziemi okrągła tarcza; na całej jego przestrzeni leżały porozrzucane białe kamienie, gdzieniegdzie pojedyńczo, gdzieniegdzie tworzące kupy, jakoby szczątki jakiej budowli, zburzonych zamków i kościołów. Miejscami sterczały płyty kamienne, pozasadzane końcem w ziemi, nakształt nagrobków na cmentarzu. Całe wzgórze podobne było do jednego wielkiego rumowiska. I może niegdyś, dawno, za czasów Jagiełłowych krzewiło się tu życie ludzkie, dziś wzgórze owo i cała okolica aż pod Raszków była głuchą pustynią, w której gnieździł się tylko dziki zwierz, i nocami duchy przeklęte odprawiały swoje korowody.

Za Wrażem Uroczyszczem ciągnął się prostopadle od rzeki jar tak wąski, że ledwo czterech konnych mogło obok siebie postępować; na dnie owej rozpadliny płynęła krynica biegnąc wartko do Waładynki. Dalej jednak strome i urwiste ściany jaru rozszerzały się coraz bardziej, tworząc dość obszerny rozłóg, zamknięty z boków skałami. Grunt gdzieniegdzie pokrywały wysokie drzewa; wiatr tu nie wiał, a na odkrytych miejscach świeciły białe, okrągłe lub wydłużone przedmioty; były to czaszki i piszczele ludzkie, W głębi za drzewami widać było porządną, dużą chatę, za nią stajnię, dalej zaś i wyżej, nad brzegiem krynicy stał młyn wodny, którego koła obracał wodospad kryniczny.

Miejsce to nazywało się Czortowym jarem, a futor należał do kozaka Dońca i siostry jego Horpyny, możnej czarownicy i wróżki (w onych czasach wierzono powszechnie w czarownice, w ich moc i spółki z djabłami) Horpyna wróżyła ludziom z młyńskiego koła, którzy się do niej nawet z bardzo daleka schodzili, lecz do jaru wnijść nie śmieli, bo kto tu wszedł, nie czekając na wróżkę przed jarem, ten nigdy już nie wracał.

Pewnej pogodnej nocy przyjechał do Czortowego jaru pułkownik kozacki Bohun z małym orszakiem kozaków i przywiózł ze sobą kniaziównę Helenę, narzeczoną pana Jana Skrzetuskiego. Kozacy bowiem zdobyli warowny Bar, dwadzieścia tysięcy ludzi wycięli w pień, kniaziówna zaś sama tylko z życiem uszła, gdyż ją Bohun ocalił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

13. listopada: Grudziądz b. k.; Nowacerkiew, pow. Starogard, buhaje rozpłod.

14. listopada: Grodziczno pow. lubawski, kr., b., k.

17. listopada: Górzno, pow. brodnicki, b. k. św.; Jabłonowo, pow. brodnicki, kr. b. k.; Kościerzyna kr. b. k. św.: Lisewo, pow. chełmiński, kr. b. k.; Pelplin, pow. tczewski, b. k.

18. listopada: Bysław, pow. tucholski, kr. b. k.; Chełmża, pow. toruński, b. k.: Kurzętnik, pow. lubawski, b. k.; Nowa Grabia, pow. toruński, kr. b. k.; Wąbrzeźno kr.

19. listopada: Gniew kr.

24. listopada: Skarszewy, pow. kościerski, kr. b. k. św.

26. listopada: Łęg, pow. chojnicki, kr. b. k.

30. listopada; Krokowo, pow. pucki, kr.

— **Licytacja sprzedaży większej ilości koni i źrebiąt** Komenda Uzupełnień Koni Nr. 22 Grudziądz sprzedaje drogą publicznej licytacji większą ilość koni wojskowych i źrebiąt od klaczy wojskowych w niżej podanych miejscowościach:

1. dnia 14 listopada br. o godz. 9 w Chełmnie na rynku przed Magistratem,
2. dnia 18 listopada br. o godz. 9 w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach gen. Hallera, ul. Lipowa 14/22.

Kronika prowincjonalna.

— **Tuchola.** (Konkurs teatralny). Bywają chwile, które pozostają długo w pamięci. Czy nie były takie chwile dla Tucholi z okazji sobotniego zjazdu trzech Tow. Młodz. Kupieckiej aby stawić się do konkursu teatralnego, dając tem samem rozrywkę kulturalną? Chętnie i z uznaniem przyznał to każdy z licznych obecnych.

Już przed godz. 8 zaturkotały wozy, rozległy się trąbki samochodów. Wesoła brać z Czerska i Chojnic ulokowała się po 30 kilometrowej podróży w „Hotelu du Nord".

Wieczorowy program składał się z trzech jednoaktowych komedyjek Pierwszą sztukę wystawiło Tow. tucholskie dając: „O. S. S. czyli Wyprawa ślubna" Następnie wystawiło Tow. Handlowców—Czersk „Pacjent z prowincji Tow. Handl.—Chojnice zaś zakończyło wieczór „Nieodpartym argumentem".

Aczkolwiek sędziowie wydadzą wyrok dopiero po przedstawieniu w Chojnicach, to jednak widzowie już w sobotę hucznemi oklaskami i salwami śmiechu wyrazili poszczególnym zespołom swoje uznanie. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że grające zespoły starały się o czystość języka oraz o dobre akcentrowanie, co w niejednych miejscowościach pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Inicjatywa i kierownictwo konkursu leży w rękach prezesa Tow. Handlowców—Chojnice p. J. Rydzkowskiego.

Sędziostwa podjęli się p. prof Siciński z Chojnic oraz p. prof. Hopka i p. J. Wilant z Tucholi.

Następnie odbyła się zabawa taneczna, która łączyła aktorów i widzów przez długie godziny w najlepszej harmonji.

— **Sępólno.** (Zebranie sołtysów). W piątek dnia 13. XI. br. o godz. 10.30 odbędzie się na powiatowej sali posiedzeń konferencja pp. burmistrzów i sołtysów gminnych, w sprawie statystyki dot. gospodarki skarbowej związków komunalnych.

— **Starogard.** (Z jarmarku). W dniach 3 i 4 bm. odbywał się w naszem mieście jarmark jesienny kramny. W pierwszym dniu było na jarmarku bardzo mało ożywienia, w drugim dniu, na który przypadał również targ, był większy ruch. Handlarzy z towarami łódzkiemi nie było zbyt dużo. Najlepszy interes zrobili jeszcze z nich ci, którzy mieli na sprzedaż bieliznę zimową. Publiczności na jarmarku w ostatnim było dużo, lecz większych zakupów nie czyniono.

Złodzieje kieszonkowi z powodu bacznego oka naszej policji nie mogli uprawiać podczas jarmarku swego procederu. Zato niektóre kobiety chcąc tanim sposobem zaopatrzeć się w bieliznę zimową ściągnęły sobie kilka sztuk ze straganów. Policji naszej udało się jednak złodziei i złodziejki wykryć i wrócić poszkodowanym zabrany towar.

Nie może się doczekać,

— Czemu płaczesz, Józieczku?
— Bo ciocia tak długo siedzi.
— A czemuż nie mam siedzieć?
— Bo... bo ciocia usiadła na mojej bułce z masłem.

Ostatnie telegramy.

16.000.000 osób zwiedziło wystawę w Paryżu.

Wystawę sztuk dekoracyjnych w Paryżu zwiedziło przeszło 16 miljonów osób.

Wilki i niedźwiedzie w Rosji.

Pisma sowieckie donoszą, że wilki i niedźwiedzie rozmnożyły się ogromnie w Rosji i stały się prawdziwą klęską. W okolicy Pudajska podczas jednej tylko obławy zabito 39 niedźwiedzi. W okręgu Pietrozawodzkim chłopi z powodu napadów niedźwiedzi boją się jeździć w pojedynkę do lasu. W najbliższej okolicy Moskwy jednego dnia zabito 20 wilków.

Były szach perski ciągle protestuje.

Były szach perski oświadczył przedstawicielom dzienników, iż protestuje uroczyście przeciwko zamachowi stanu Riza-Khana, którego wszelkie postanowienia i zarządzenia uważać będzie za nieważne. Były szach dodał, iż pozostaje prawnym suwerennym władcą perskim i oczekuje tylko możności powrotu do kraju.

Następca Frunzego.

Z Moskwy telegrafują, że następcą Frunzego został Klemens Woroszyłow, członek rewolucyjnej rady wojennej i komendant moskiewskiego okręgu wojskowego.

O sejm kłajpedzki.

„Baltische Presse" donosi, że rząd litewski zamierza rozwiązać wybrany przed kilku dniami sejm kłajpedzki i wysłać do Kłajpedy gubernatora wojskowego, uposażonego we władzę dyktatorską.

Śmierć wybitnego malarza.

W Pradze zmarł znany malarz niemiecki, profesor tutejszej akademji sztuk pięknych, August Biomse.

Krwawe starcie.

Z Beyruthu donoszą o krwawem starciu, jakie miało miejsce w okolicy Nobek pomiędzy wojskami francuskiemi a oddziałami powstańczemi. Ci ostatni stracili przytem 200 zabitych. Kawalerja francuska zajęła następnie bez wypadku miejscowość Kuncitrę.

Zderzenie się pociągów.

Idący z Barcelony pociąg pospieszny zderzył się na stacji San Fernando z pociągiem towarowym. Jedna osoba poniosła śmierć, 7 zostało ciężko rannych.

Zderzenie się tramwajów.

Na skutek zderzenia się tramwajów w Madrycie 9 osób odniosło ciężkie rany, a 22 osoby zostały potłouczne, lub lekko zranione.

Masowe egzekucje w Rosji.

Piotrogrodzka „Krasnaja Gazieta" donosi, że w Mińsku rozstrzelano 4 pułkowników, 15 oficerów niższych stopni i 17 osób cywilnych, wśród których znajdowało się 4 nauczycieli i 2 duchownych.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Związek Urzędników Kolejowych, koło Chojnice. W czwartek, dnia 12. listopada br., o godz. 19-tej (7) zebranie w lokalu p. Jażdżewskiego. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie członków wolnych od służby pożądane. Zarząd.

Chojnice. Walne zebranie Zeńskiej Konferenji św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 11-go listopada o godz. 5-tej po południu w klasztorze. O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. W piątek, dn. 13 bm. o godzinie 8 wiecz. w auli szkoły pow. zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej.

Wykład p. prof. Sicińskiego na temat: „Czego nas uczy przeszłość".

O liczny udział serdecznie prosi Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Gawędy Ojca Bibuły z Chojnic.



Moje uszanowanie! Cześć! A niech cię gęś kopnie! Już znowu dostałem nakaz płatniczy!

Czyż sądzicie, przyjaciele, że w tej chwili zapłacę? Niechżeż fantują! Przecież z próżnego i Salomon nie naleje!

No, na te smutki! Panie starszy, proszę o trzy piwka!

Ciekawe zaszły w ostatnim czasie wydarzenia! Świat i ludzie przewracają się do góry nogami!

Siedzi sobie taki szach perski w Paryżu, gdzie żyje według zasady: „Hulaj duszo, piekła niema!" — a tu ktoś inny chwyta za berło i nuże rządzić krajem i narodem!

Ano, fortuna kołem się toczy!

Nowy król perski był za młodu chłopcem stajennym! W wojsku dochrapał się stopnia pułkownika, później został prezesem ministrów — a obecnie sięgnął po koronę i harem!

Mnie się zdaje, przyjaciele, że temu nowemu królowi w Persji ten harem najwięcej się uśmiecha!

Bo i cóż! Historja nas uczy, że wielcy politycy zawsze umieją pogodzić pożyteczne z wesołem!

W Turcji to już kobiety dzisiejsze zdołały wywalczyć sobie prawa i przywileje, jakie dotąd przysługiwały tylko mężczyznom!

Na jednej z ostatnich zabaw prezydent republiki tureckiej pozwolił Turczynkom odsłonić twarze i zawołać wolne!

I ucieszyły się z tego nieboraczki! I gotowe były za to paść do stóp prezydentowi!

No, widzicie, to się nazywa wolność i swoboda! A dlaczegoż to Turcy nie zakrywali swoje gęby? Czyżby mieli ładniejsze?

Ot, do czegoż to prowadzi bezgraniczna zazdrość! I u nas zdaje się niektórym chłopom, że im wszystko wolno, a kobiety trzymaliby najchętniej zamknięte jak w klasztorze!

Sami robią różne „Seitensprungi" i to z kobietami bardzo a bardzo podejrzanemi — a potem mówią: „E, kobiety dzisiejsze nic nie warte!"

Są mężczyźni na odpowiednich znajdujący się stanowiskach, którzyby mogli kobiety uszczęśliwić! Lecz o żeniaczce ani nie pomyślą!

Wolą prowadzić życie pustelnicze niż spełnić najważniejszy obowiązek obywatelski, którym jest stworzenie własnego ogniska domowego!

Dlaczego naprzykład we Francji ludność stale się cofa, podczas gdy w Niemczech ludność stale się mnoży?

Bo Francuzi odstąpili od zasad wiary Chrystusowej, od tworzenia własnych ognisk rodzinnych!

Każdy myśli tam tylko o sobie, każdy chce używać świata, póki służą lata!

Kawalerja błąka się po zaułkach niszcząc swe siły i zdrowie! Stąd skarłowaciałość i gangrena!

Ci zaś, którzy się żenią, zaprowadzają system jednego lub najwyżej dwojga dzieci.

Po mnie niech będzie potop — mówią i brną coraz dalej w przepaść!

Nie dziw więc, że jesteśmy świadkami stałego wyludniania się Francji, nad którą ustawicznie wisi powiększający się niemiecki miecz Damoklesa!

Patrjotyczna część społeczeństwa francuskiego widzi to i w przewidywaniu strasznych następstw nawołuje do poprawy!

Lecz głosy tych patrjotów francuskich odbijają się jak groch rzucony na ścianę.

Nie pomagają nawet nagrody i premje, zanik moralności chrześcijańskiej czyni swoje!

Oby Francję, tę bohaterską sojuszniczkę naszą, nie spotkał los, jaki spotkał potężny ongi Rzym!

Nam, Bogu dzięki, podobne niebezpieczeństwo nie grozi! Przecież już kanclerz niemiecki Bülow powiedział, że Polacy mnożą się jak króliki!

Co mówisz, Zamroczyński? Lud nasz jest zdrowy?

Owszem, lecz i u nas tu i owdzie djabełek powojenny wyprawia swe harce!

Są miasta, gdzie wszystko jest dozwolone, gdzie znikł wstyd i honor, i gdzie w różnych nocnych spelunkach odbywają się orgje neronskie!

Obowiązkiem naszym jest otoczyć przedewszystkiem naszą młodzież troskliwą opieką, bo młodzież to przyszłość nasza!

Co mówisz, Filutowski? Zakładać towarzystwa młodzieży?

No, oczywiście! Nie powinno być miejscowości, w której nie byłoby towarzystwa młodzieży, i żeńskiej i męskiej!

Pamiętajmy, że komuniści, którzy coraz więcej podnoszą u nas głowy, rozwinęli w ostatnim czasie ogromną agitację w kierunku opanowania młodzieży!

Sprawy tej lekceważyć nam nie wolno, bo tu chodzi o byt i przyszłość państwa i narodu!

Precz więc z samolubstwem! Precz z sobkostwem! Precz z materjalizmem!

Nikomu nie wolno mówić: „Po mnie niech będzie potop!" Bo człowiek jest człowiekiem a nie zwierzęciem!

Dbajmy więc o tę młodzież naszą, nie zostawmy jej samej, bo na nią czyha wróg, wróg Kościoła i państwa!

Gromadźmy więc wokoło siebie młodzież, twórzmy i popierajmy „Sokoła", bo od młodzieży zawisła cała przyszłość nasza!

My, starzy, zejdziemy przecież do grobu. Bóg wie, kiedy, lecz może, niedługo, a wtedy, w godzinę śmierci naszej będziemy mogli powiedzieć, że spełniliśmy nasz obowiązek, i z czystem sumieniem będziemy mogli odejść w zaświaty!

Tymczasem, mam nadzieję, ruszymy się wszyscy, i przystąpimy do dzieła!

Zegnam was, przyjaciele! Do widzenia!

Wasz
OJCIEC BIBUŁA.

Ca. 2000 metrów materjałów męskich

po znacznie zniżonych cenach

Serja I dobry trwały materjał 4.50 do 6.— zł.
„ II materjał angielski w pasy i kraty 7.50 do 9.75 zł.
„ III materjał na ubrania i płaszcze modne wzory 10.50 do 12.75 zł.
„ IV nadzwyczaj dobre kamgarny 15.— do 30.— zł.
„ V Eskimo pierwszej jakości 150 cm. szer. 30.— do 46.50 zł.
„ VI Flausze modne kolory 15.— do 25.— zł.

Wszelkie przybory do krawieccz yzny damskiej i męskiej.

Juliusz Schreiber, Chojnice

Rynek nr. 17 Telefon nr. 48.

SPECJALNY SKŁAD FUTER
O. Weiland

Telefon 188 **Chojnice Gdańska 3.** Telefon 188

poleca w własnym warsztacie kuśnierskim wykonane

futra damskie i męskie

Po bardzo korzystnych cenach, futra wyjazdowe, futra myśliwskie, kamizelki futrzane, czapki futrzane, dywany futrzane, rękawiczki futrzane, anuce futrzane, peleryny kuczerskie. Ubrania sportowe, skórkowe i futrzane wykonuje na miarę

Rozmaite futra

Płaszcze futrzane, jopy futrzane, szaliki futrzane, również garnitury futrzane najlepsze wykonanie, nadzwyczaj niskie ceny.

Wielki zapas obsadów futrzanych Wielki zapas obsadów futrzanych

Każdy artykuł futrzany

podlegający naprawie, będzie według najnowszych modelów przerobiony
Kołdry futrzane w każdej wielkości i w każdej cenie
Przyjmowanie wszelkich skór do garbowania i farbowania Wypchanie ptactwa i zwierząt. Wykonanie garnitur futrzanych jak i czapek futrzanych, sportowych, podróżnych, wojskowych i urzędniczych każdego gatunku, również za dostarczeniem materjału. 1892

Kuśnierstwo Dworcowa 10

Szanownej mej klijenteli Chojnic i okolicy do łaskawej wiadomości, że przeniosłem mój

warsztat

z ulicy Młyńskiej
na ul. Mickiewicza 2.
naprzeciw Konitzer Bankverein.

Dziękuję za okazane mi dotyczasowe zaufanie i proszę o darzenie mnie niem nadal i poparcie mego przedsiębiorstwa.

Oskar Balków
Slusarnia i blacharnia,
2496 Mickiewicza 2.

Zginęła w sobotę wiecz.

mała walizka

skórzana ciemno żółta w drodze z Chojnic ul. Człuchowskiej do Tucholi. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot takowej za wynagrodzeniem. 2499

Markiewicz,
Chojnice, Człuchowska 10.

Zgubiono

zegarek damski

Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem.

Hoffmann,
Człuchowska 55.

Fabryka wyrobów cukierniczych i konfitur

„Marja"

najkorzystniejsze źródło zakupu towarów cukierniczych każdego gatunku.

Specjalność:
karmelki śmietankowe.
Chojnice, Angowicka 30.

Węgiel kowalski

nadszedł. 2502

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Pl. Jerzego 5. Filja Chojnice. tel. 26.

Literacko-dramat. Tow. Chojnice

urządza
w wtorek dnia 10 listopada br.
wiecz o godz. 8 na sali p. Engla

wieczorek

pieśni i występów deklamacyjnych
w rocznicę urodzin Fryderyka Schillera.

Wykład wygłosi
pani Eryka Solms, — Berlin.

Ceny miejsc:
I miejsce 2 zł. II miejsce 1,25 zł stojące 0,75 włącznie podatek.

Bilety można poprzednio nabyć u p. Weilanda ul. Człuchowska i wieczorem przy kasie.

Licytacja przymusowy

W środę dnia 11 listopada o godz 12 w poł. sprzedam w lokalu p. Heinricha ul Człuchowska 29 najwięcej dającemu za gotówkę. 2509

25 paczek zapałek,
1 worek soli,
80 kawałeczków mydła,
25 paczek proszku,
40 paczek cykorji.
3/4 beczki smalcu

Winkowski
komornik sądowy.

Licytacja przymusowa

W piątek dnia 13 listopada o godz. 9 i pół sprzedam u p. Izakiewicza w Ostrowie przy Rytlu najwięcej dającemu za gotówkę:

1 młockarnię

Winkowski, kom. sądowy

Licytacja przymusowa

W piątek dnia 13. b. m. o godzinie 12 w południe u p. Ryszarda Słomińskiego w Rytlu sprzedam 2508 najwięcej dającemu za gotówkę

1 młockarnię

Winkowski,
komornik sądowy.

Licytacja przymusowa

W piątek dnia 13. b. m o godz. 2 giej popołudniu sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę w sołectwie Lotynie

2 wozy robocze.

Winkowski,
komornik sądowy.

Poszukuję się

pokoju
umeblowanego

Zgłoszenia przyjmuje
księgarnia A. Kaszubowski.

Pokój
umeblowany

dla jednego lub dwóch panów do wynajęcia. 2500
Mickiewicza 20. parter

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie:
Instytut Stenograficzny,
Warszawa, Mokotowska 39.

Krawcowa

która już kilka lat pracuje, poszukuje
pracy w domu i poza domem
Zgłoszenia przyjmuje
Strzelecka 14

Na sprzedaż
20 ctr. siana
50 ctr. kartofli
a 1.50 zł.
i 40 ctr. brukwi

Gdzie wskaże eksp. nin. pisma. 2492

---

2 dobrze utrzymane

łóżka
(ciemne)

na sprzedaż.
Gdzie wskaże eksp. nin. pisma. 2504